Rok I. Lwów 17 listopada 1883. Nr. 23.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ks. Edward Borawski.

Wychodzi co drugą sobotę, w objętości jednego arkusza druku.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 10 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem za każdorazowe umieszczenie. Ner pojedynczy kosztuje 30 ct.
Redakcya, Administracya i Expedycya plac Bernardyński l. 7 we Lwowie, nad "Drukarnią Ludową" I piętro.



PRENUMERATA wynosi: razem z *Wiad. Katol.* rocznie złr. 4. 20; półrocznie złr. 2. 10; kwartalnie złr. 1. 5 ct. W ces. niem. razem 9 marek. Sam *Dobry Pasterz* rocznie 3 złr.; półrocznie 1 złr. 50 ct. kwartalnie 80 ct. W ces. niem. rocznie 6 marek. Do **Francyi** i **Włoch** kosztują obydwa pisma 10 fr., a do **Ameryki** 3 dolary. Prenumeratę nadsełać należy wprost na ręce redaktora przekazem pocztowym.

DOBRY PASTERZ

Kilka słów o obrządkach.

Któż się dziś nie zajmuje obrzędami kościelnemi? Od lat wielu kwestya ta na porządku dziennym; toczą się o nią rozprawy — nawet w salonach, nawet w dziennikach. A jak dyskusya prowadzona bywa najczęściej bez znajomości przedmiotu, tak i wyroki ferowane bywają bez podstawy, na domysł, albo na mocy tego, że ktoś w tem, albo innem miejscu, tak a nie inaczej widział odprawiane ceremonie. Ile stąd rodzi się niewłaściwych wniosków, posądzań albo odsądzań, pokazywać zbyteczna. Zanim władza, do której to należy, wypowie ostateczne słowo i położy kres nie potrzebnym sporom, my chcielibyśmy się zastanowić nad tym przedmiotem ze stanowiska czysto naukowego. Postulatów nie stawiamy żadnych, co najwięcej pragnęlibyśmy, żeby ta drobna praca służyła za przestrogę, że w tego rodzaju sprawach trzeba trudu, spokoju i rozwagi, aby przyjść do poznania prawdy, że i liturgia jest nauką, która wymaga specyalnych studyów i dłuższego przygotowania.

I. Szkoły liturgiczne i początek rytu.

Rozmaicie tłómaczono, zkąd się wzięły pierwotnie obrządki. Stąd różne powstały i w tej materyi szkoły. W średnich wiekach szkoła Mistyków z Innocentym III i z Durandem na czele, początek wszystkich obrządków i ceremonij odnosiła do przyczyn czysto mistycznych. Żaden szczegół czy to z ceremonii i czy to z przedmiotów, należących do służby bożej, nie miał u nich innej racyi, jak tylko wyrażenie jakiejś myśli symbolicznej. To pewna, że do wszystkiego w liturgii Kościół przywiązał pewną myśl nabożną, ale nie wszystko dla wyrażenia takiej myśli było wprowadzonem.

Przeciwko tej szkole w połowie XVIII wieku powstała szkoła Naturalistów pod przewodnictwem *De Verta*, benedyktyna we Francyi. Tłómaczy ona wszystko racyami naturalnemi. N. p. używanie w kościele pastorału według niej stąd poszło, że w początkach chrześciaństwa biskupi, po większej części starcy, obchodząc swe dyecezye piechotą, musieli wspierać się na kijach, które z czasem ozdabiano, i zostały one już na zawsze oznaką godności biskupiej. Przyczyna, dla której używano świec i kadzidła przy Mszy św. była, według *De Verta*, ta, że w pierwszych wiekach chrześcianie zmuszeni byli w katakumbach, pod ziemią, a więc w ciemnych miejscach, służbę Bożą odprawiać, stąd świece zapalali; a że owe katakumby były ciasne, po całonocnych modlitwach zaduch w nich być musiał, zaczęto przeto używać kadzideł. Podobnie tłómaczyła sobie ta szkoła i inne ceremonie kościelne.

Trzecia szkoła, która nazywa się historyczną, stara się wyśledzić historyczny początek wszystkich obrządków. Ale wielu pisarzy, którzy do niej należą, poszło w kierunku naturalnej szkoły. W ogólności przyznają oni pochodzenie apostolskie wszystkim ceremoniom, ale w szczegółach temu przeczą. I tak. Przyjmują za pewnik, że Apostołowie postanowili n. p., żeby Msza św. z pewnemi ceremoniami się odprawiała, żeby kapłani, sprawując swój urząd różnili się od osób świeckich w ubraniu; ale że ta, a nie inna ceremonia, te a nie inne ubiory weszły w zwyczaj, to przypadkiem się stało. Szaty kapłańskie, jak: alba, ornat, stoła i t. d. były, powiadają, w początkach powszechnie przez Rzymian używane, tylko że w życiu powszedniem zmieniały się, a kapłani je zachowali w pierwotnym ich stanie, rozmaicie je przystrajając i upiękniając. Do tej szkoły należy *Le Brun*, który długo za wielką powagę uchodził i dziś jeszcze znać go musi każdy, kto się zajmuje liturgicznemi studyami.

Ma ta szkoła słuszność w pewnych wypadkach; ale błąd jej w tem, że te pojedyncze fakta generalizuje i ztąd zbacza ze swego historycznego stanowiska. Szkoła czysto historyczna dowodzi, że i w szczegółach swoich obrządek ma pochodzenie apostolskie. Takie było zdanie *Tertuliana* [1]), *św. Bazylego* [2]), a co główna *Soboru trydenckiego*, który powiada: „Z tradycyi i z przepisu apostolskiego używa Kościół ceremonij, jak błogosławieństw, światła, kadzidła, ubiorów i innych wiele tym podobnych rzeczy [3]),

Ten, co choć trochę zastanawiał się nad obrządkiem żydowskim w Starym Testamencie, nie podobna, by nie zauważał wielkiego w nim podobieństwa do obrządku chrześciańskiego. „Jeśli chcemy zrozumieć, powiada znakomity historyk kościelny, mistyczne znaczenie liturgii katolickiej, trzeba mieć przed oczyma ceremoniał żydowski [4]). Możemy też śmiało powiedzieć z *O. Gueranger*'em, nie dawno zmarłym opatem z Solesmes, że Kościół wziął od Żydów swój obrządek, dopełniając go w czem należało. „Bo ryt żydowski, powiada on, był przez samegoż Boga

[1]) „*harum (scil. signi Crucis genuflexionis...) et aliarum hujusmodi disciplinarum... traditio tibi praetendetur auctrix, consuetudo confirmatrix, et fides observatrix*". (*De coron. mil. c. III*).

[2]) „*Ut signo crucis signemus, quis scripto nos docuit?.... Nec cum his contenti sumus, quae commemorat Apostolus vel Evangelista, verum alia quoque et ante et post (consecrationem) dicimus, tanquam multum habentia momenti ad mysterium, quae ex traditione citra scriptum accepimus*". (*De Spirit. S. c. 27*).

[3]) „*Caeremonias item adhibuit Ecclesia, ut mysticas benedictiones, lumina, tymiamata, vestes, aliaque id genus multa, ex apostolica disciplina et traditione*". (*Sen. 22. c. 5*).

[4]) *Darras. Histoire d' Eglise.* Tom VI. p. 509.

ustanowiony i w najmniejszych rzeczach opisany; a że był obrazem, typem, cieniem nowego rytu, stąd Chrystus P. nie przyszedł zniszczyć go, ale dopełnić tradycyj liturgicznych [1]). Początek więc obrządku należy odnieść do samegoż Boga, nie tylko w tem rozumieniu, żeby P. Bóg chciał był, by wszystkie ceremonie były odprawiane z pewną uroczystością, a to dla tego, by wzbudzały w wiernych uszanowanie i nabożeństwo, a w szczegółach był zostawił roztropności i pobożności ludzi; ale uznając Go ustanowicielem przynajmniej główniejszych części obrządku, a do tych należą nawet n. p. ubrania kościelne. „Bo jakżeżby to być mogło, powiada *O. Gueranger*, żeby Apostołowie nowego Zakonu, tego Zakonu, który niszczył próżny symbolizm starego Przymierza na to tylko, by go zamienić na symbolizm pełny rzeczywistości — by Apostołowie ci byli wzięli od rytu mojżeszowego namaszczenia, wonności, które składają kryzmę, kadzenia i tyle innych rzeczy, a pozostawili ubrania kościelne, rzecz świętą i wspaniałą, tak ważną, że sam Bóg na górze Synaj drobiazgowo ją określił dla sług pierwszego przybytku. [2])

Już więc dla samegoż pochodzenia obrządków, pochodzenia boskiego, należy się mu szacunek i nie wolno samowolnie nim się rozporządzać. *Sancta sancte tractanda.* Ma do niego prawo tylko jeden Kościół, któremu powierzony jest szafunek Sakramentów św. Nie godzi się z nim wiązać interesów i namiętności politycznych, które wszystko według chwilowej potrzeby chciałyby przerobić; ludzie świeccy najmniej do niego mięszać się powinni, bo nie mają powołania ani wiedzy stosownej. Gdyby który z duchownych chciał rozprawiać o rzeczach finansowych, z jakiemże lekceważeniem mówiliby o nim dziennikarze; więc i my mamy prawo im powiedzieć: *ne sutor ultra crepitam.*

Ale ryt chrześciański, oprócz boskiego pochodzenia, ma jeszcze w sobie inną stronę, nie mniej ważną. Każdy akt kultu jest aktem religii, aktem człowieka zwracającego się do Boga, wyraża wiarę, jest jej uzewnętrznieniem. Kościół więc, który ma strzedz wiary, który ma władzę i obowiązek tłómaczenia i rozwijania prawd objawionych, musi to czynić także przez obrządek, „by sposób modlenia się odpowiadał wierze naszej“, jak to pięknie wypowiedział *św. Celestyn I* papież: *„ut legem credendi lex statuat supplicandi“*. I dla tego też tylko do Kościoła może należeć prawo decydowania o obrządku, a w szczególności do Papieża, jako nieomylnej głowy Kościoła. Tę władzę sprawowali Papieże zaraz od pierwszych czasów chrześciaństwa, jak dowodem tego jest owa sławna sprawa o święceniu Wielkiejnocy w II wieku podniesiona i już wtedy tak stanowczo rozstrzygnięta przez Rzym, chociaż w owych czasach pozwalał on na to, by każdy biskup w swojej dyecezyi obrządek regulował. Od V wieku władzę tę, którą sprawowali biskupi, zaczęto ograniczać do metropolitów, dziś zaś Papieże sami ją sobie zastrzegli. A że i *przedawnienie* ma także swoje prawa, więc i *zwyczaju*, mającego prawną podstawę zmieniać nie można bez zezwolenia Stolicy apostolskiej. Że się to stosuje tak dobrze do łacińskiego jak do wschodniego obrządku, wyraźnie powiada bulla „Demandatum“, wydana przez Benedykta XIV, w której Papież ten odmawia prawa nawet Patryarchom cokolwiek zmieniania lub wprowadzania *do obrządku i zwyczajów* Kościoła greckiego [3]).

Ks. Paweł Smolikowski,
ze Zgrom. Zmart. Pańskiego.

[1]) *Jnst. liturg.* Tom. I. p. 4.
[2]) *Ibidem.*
[3]) Oto co pisze między innemi Benedykt XIV w owej bulli: *„De ritibus igitur et moribus Ecclesiae graceae illud imprimis generatim statuendo decrevimus, nemini licuisse aut licere, quovis titulo aut colore, et quacunque auctoritate aut dignitate, etiamsi patriarchali aut episcopali praefulgeat, quidquam innovare aut aliquid introducere.*

Rubricae speciales Breviarii romani reformatae.

I) In Psalterio.

Dominica ad Laudes post Benedictus. Deinde dicitur Antiphona et Oratio propria, et post eam, si occurrat eo die aliquod Festum simplex, vel ad modum Simplicis recolendum, fit de eo Commemoratio.

II. In proprio de tempore.

Sabbato ad Dominicam I. Adventus. In Adventu non fit de Festo, nisi fuerit Duplex vel Semiduplex. Quod si occurrat in Dominica, de eo fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus: Festum autem majus vel alicujus Doctoris Ecclesiae transfertur in primam diem, Duplici vel Semiduplici Festo non impeditam. De Simplici quoque fit tantum Commemoratio, ut in Rubricis Generalibus.

In Festo Ss. Innocentium. Si Festum S. Thomae venerit in Dominica, fit de Dominica cum Commemoratione S. Thomae in utrisque Vesperis et Laudibus ac IX. Lectione (ex tribus una); et Feria II. fit Officium de Octava Nativitatis, ut inferius ponitur. In Sabbato post Orationem Ss. Innocentium dicitur Ant., Versic. et Oratio Dominicae, quae paulo infra habetur. Deinde fit Commemoratio S. Thomae et Octavarum; et in II. Vesperis Dominicae fit etiam Commemoratio S. Thomae et Octavarum.

In Epiphania Domini. Infra Octavam Epiphaniae, si occurrat Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Ecclesiae, transfertur post Octavam, nisi fuerit Patroni vel Titularis Ecclesiae, vel Dedicatio ejusdem. De aliis vero Duplicibus, de Semiduplicibus et Simplicibus fit Commemoratio juxta Rubricas.

In Octava Epiphaniae. Si Octava Epiphaniae venerit in Sabbato, in secundis Vesperis Octavae fit Commemoratio Dominicae II. post Epiphaniam. Quando autem Septuagesima venerit in I. Dominica post Octavam Epiphaniae, tunc in primo Sabbato post Octavam, non impedito Festo novem Lectionum, alioquin prima die post Octavam, fit Officium de Feria, in qua ponuntur RR. primi Nocturni Dominicae II. post Epiphaniam et tres Lectiones leguntur de Homilia ejusdem Dominicae cum ejus Antiphona ad *Benedictus*, et Oratione. De Festo vero Semiduplici, in ea occurrente, fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus.

Sabbato ante Septuagesimam. Si in Dominicis a Septuagesima usque ad Dominicam in Albis occurrat Festum Duplex, quod transferri valeat, transfertur in primam diem non impeditam. De aliis vero Duplicibus et de Semiduplicibus fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus, ut dicitur in Rubricis de Commemorationibus.

Feria IV. Cinerum. Si hac die occurrat Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Ecclesiae, transfertur in sequentem diem Duplici, vel Semiduplici non impeditam. De Duplicibus vero minoribus vel Semiduplicibus fit tantum Commemoratio, ut dicitur in Rubrica de Translatione Festorum. Aliis diebus Quadragesimae usque ad majorem Hebdomadam, si occurrat Festum Duplex vel Semiduplex, fit de eo cum Commemoratione et IX. Lectione de Homilia Feriae. De Simplicibus quoque fit tantum Commemoratio, ut in Rubricis Generalibus.

Dominica I. in Quadragesima. Si hac die, et in aliis Dominicis Quadragesimae occurrat Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Ecclesiae, transfertur in sequen-

tem diem, Duplici vel Semiduplici non impeditam. De aliis Duplicibus et de Semiduplicibus fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus, ut dicitur in Rubrica de Commemorationibus et de Translatione Festorum. Aliis diebus Quadragesimae usque ad majorem Hebdomadam, si occurrat Festum Duplex vel Semiduplex, fit de eo cum Commemoratione et IX. Lectione de Homilia Feriae.

Dominica Palmarum. Ab hac die usque ad Octavam Paschae, si occurrat aliquod Festum novem Lectionum, quod transferri valeat, transfertur post Octavam; secus de eo fit Commemoratio, praeterquam tribus diebus Pascha praecedentibus et duobus consequentibus, juxta Rubricam de Commemorationibus. Festi trium Lectionum item a Feria V. in Coena Domini usque ad Feriam III. Paschae, nulla fit Commemoratio.

Sabbato in Vigilia Pentecostes. Ab hac die usque ad Festum Trinitatis inclusive, si occurrat Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Ecclesiae, transfertur post praedictum Festum Trinitatis. De aliis vero Duplicibus et de Semiduplicibus fit tantum Commemoratio, excepto triduo Pentecostes.

Dominica Pentecostes. Si infra Octavam occurrat Festum novem Lectionum, quod transferri possit, transfertur post Octavam. De alio autem Festo novem Lectionum, et de Simplici in hoc triduo nulla fit Commemoratio; reliquis vero diebus fit tantum Commemoratio.

Feria V. infra Hebdomadam I. post Octavam Pentecostes. *Feria V. celebratur Festum Corporis Christi.* Si ea die occurrat Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Ecclesiae, transfertur post Octavam: si occurrat aliud Duplex vel aliquod Semiduplex aut Simplex, de eis nihil fit.

Infra Octavam non fit de Festo, nisi fuerit Duplex: Semiduplicia tantum commemorantur in utrisque Vesperis et Laudibus sine IX. Lectione; nec fit de Festo Duplici majori vel alicujus Doctoris Ecclesiae translato, nisi sit primae vel secundae classis; de Simplici fit tantum Commemoratio absque IX. Lectione de eo: nisi occurat in Festo Duplici, quod non sit primae classis.

III) In proprio Sanctorum.

Die 26. Novembris. De Festis occurrentibus in Adventu non fit Officium, nisi fuerit Duplex vel Semiduplex. Quod si Festum Duplex ex majoribus vel alicujus Doctoris Ecclesiae venerit in Dominica, transfertur in primam diem non impeditam. Duplicia vero minora vel Semiduplicia commemorantur in utrisque Vesperis et Laudibus sine IX. Lectione. De Simplicibus item fit tantum Commemoratio, ut in Rubricis Generalibus.

Die 13. Decembris. **In Festo S. Luciae Virg. et Mart.** Quando Festum S. Luciae incidit in Dominicam III. Adventus, de eo fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus absque IX. Lectione.

Dominica II. post Epiphaniam. **SS. Nominis Jesu.** Occurrente Dominica Septuagesimae reponitur hoc Festum in diem 28. Januarii, tamquam in sedem propriam (translato quocumque alio Festo, si alicubi occurrat et transferri valeat, nisi sit altioris ritus): et tunc legitur IX. Lectio de S. Agnete secundo, et fit de ea Commemoratio in Laudibus tantum. De Festo Duplici minori vel de Semiduplici occurrente fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus cum Lectione IX. historica, omissa Lectione IX. de S. Agnete. Sed advertendum est, quod in fine Versuum, Responsoriorum et Antiphonarum, omittendum erit *Alleluja*, similiter et in Responsoriis brevibus Horarum.

Die 15. Januarii. **In Festo S. Pauli primi Eremitae Conf.** Sed si Festum S. Pauli alia die celebretur, non variantur Antiphonae et Versiculi, sed dicuntur ut in eodem Communi.

Die 21. Januarii. **In Festo S. Agnetis Virg. et Mart.** Quando primae Vesperae dicendae sunt integrae, Antiphonae et Capitulum erunt de Laudibus, Psalmi de Dominica, et loco ultimi *Laudate Dominum omnes gentes.*

Die 30. Januarii. **In Festo S. Martinae Virg. et Mart.** In I. vel II. Vesperis, quando dicendae sunt, dicitur Hymnus *Martinae celebri* usque ad *Quaerit praemia,* et in fine *A nobis abigas.* Ad Matutinum autem incipitur Hymnus a *Non illam* usque in finem.

Die 2. Februarii. **In Festo Purificationis B. M. V.** Si hoc Festum inciderit in aliquam Dominicam privilegiatam, transfertur in Feriam II. tamquam in sedem propriam, translato quocumque Festo, Duplicis ex majoribus, aut alicujus Doctoris Ecclesiae, etiam aequalis, non tamen altioris ritus. De alio autem Festo Duplici minori vel de Semiduplici occurente fit Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus cum IX. Lectione historica.

Die 5. Februarii. **In Festo S. Agathae Virg. et Mart.** In I. Vesperis, quando dicuntur integrae, Antiphonae erunt *Quis es tu* cum reliquis de Laudibus. Psalmus *Dixit Dominus* cum reliquis de Communi Apostolorum, Capitulum de Laudibus.

Die 6. Februarii. **In Festo S. Titi Episc. et Conf.** Si vero hoc Festum alia die celebretur, et in illa non occurrat Festum Simplex, habens Lectionem propriam, tunc IX. Lectio erit sequens.

Die 8 Martii. **In Festo S. Joannis de Deo Conf.** Si celebretur post Pascha, erit sequens.

Die 12. Martii. **In Festo S. Gregorii Papae Conf. et Doct.** Si aliquod ex sequentibus Festis incidat in majorem Hebdomadam vel infra Octavam Paschae, si transferri valeat, transferatur post Octavam; aliter de eo fiat Commemoratio juxta Rubricas.

Die 25. Martii. **In Festo Annuntiationis B. M. V.** Si hoc Festum venerit in Dominica privilegiata, transferendum erit ad Feriam II. immediate sequentem, translato quocumque Festo Duplici etiam aequalis, non tamen altioris ritus. De Festo autem Duplici minori (excepto Festo alicujus Doctoris Ecclesiae) vel Semiduplici occurrente fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus. Si vero occurrerit in Hebdomada majori vel Paschali, transferendum erit (pari cum privilegio) in Feriam II. post Dominicam in Albis, servato ritu Paschali.

Die 18. Maji. **In Festo S. Venantii Mart.** Si hoc Festum alia die celebrari contigerit, et in Vesperis non sit faciendum a Capitulo, tunc sequens Hymnus *Martyr Dei,* dicendus erit ad Matutinum conjunctim cum alio Hymno *Athleta Christi* sub una conclusione *Sit laus Patri.* Alias dicatur, prout infra positum est.

Die 19. Maji. **In Festo S. Petri Coelestini Papae et Conf.** Si hoc Festum alia die celebrari contingat, IX. Lectio dicitur, ut sequitur.

Die 23. Junii. **In Vigilia S. Joannis Baptistae.** Si sequenti die XXIV. occurrerit solemnitas Ss. Corporis Christi, agendum erit de praedicta solemnitate: Festum vero S. Joannis Baptistae tunc reponatur in diem XXV. tamquam in sedem propriam, translato alio Festo Duplici, si alicubi occurrat, post Octavam, aut de eo facta Commemoratione, prout etiam de Semiduplici, ipsa die, qua cadit, juxta Rubricas; sed si fuerit primae vel secundae classis, transfertur in primam diem, Officio Duplici non impeditam, infra eandem Octavam.

Die 28. Junii. **In Festo S. Leonis II. Papae et Conf.** Si hoc Festum venerit in Dominica, Officium fit de Dominica cum Commemoratione S. Leonis in utrisque Vespe-

ris et Laudibus et Lectione IX. historica (ex tribus una), et in Sabbato, in quo fit de Octava S. Joannis, legitur IX. Lectio de Homilia Vigiliae Apostolorum, cum Commemoratione ejusdem in Laudibus tantum.

Dominica 1. Julii. **In Festo Pretiosissimi Sanguinis D. N. J. C.** Si hodie occurrat Festum Visitationis beatae Mariae Virginis aut aliud Festum aequalis, vel altioris ritus, de Pretiosissimo Sanguine fiat prima die non impedita a Festo Duplici primae vel secundae classis, translato inde juxta Rubricas Festo Duplici majori vel alicujus Doctoris Ecclesiae: de Duplici vero minori vel Semiduplici occurrente fit tantum Commemoratio in utrisque Vesperis et Laudibus cum Lectione IX. historica.

Die 2. Augusti. **In Festo S. Alphonsi Mariae de Ligorio Episc. Conf. et Doct.** Si hoc Festum alia die celebrari contigerit, nona Lectio erit sequens.

Die 3. Augusti. **In Inventione S. Stephani Protomartyris.** Ad Vesperas, si dicendae sint, Antiphonae et Capitulum de Laudibus, Psalmi ut in I. Vesperis de Communi Apostolorum, Hymnus de Communi unius Martyris, ad *Magnificat* Antiphona *Stephanus autem.*

Si II. Vesperae dicendae sint integrae, Antiphona et Capitulum de Laudibus, Psalmi de Dominica, et loco ultimo Ps. *Credidi.* Hymnus de Communi, ut infra.

Die 15. Augusti. **In Festo Assumptionis B. M. Virginis.** *Rubrica supprimenda.* Notandum, quod si Dominica infra Octavam Assumptionis..... agendum erit de Festo S. Joachim, ut ponitur infra.

Die 16. Septembris. **In Festo Ss. Cornelii et Cypriani Pont. et Mart.** Si Festum Ss. Cornelii et Cypriani venerit in Dominica, fit Officium de Dominica cum Commemoratione eorumdem in utrisque Vesperis et Laudibus et IX. Lectione historica (ex tribus una) atque Commemoratione Ss. Euphemiae, Luciae, et Geminiani Martyrum in I. Vesperis et Laudibus, omissa Lectione.

Die 20. Octobris. **In Festo S. Joannis Cantii Confessoris.** Ad Laudes Hymnus, ut in I. Vesperis, vel *Te deprecante corporum,* si non habeat II. Vesperas integras.

Die 22. Novembris. **In Festo S. Caeciliae Virginis et Mart.** Si primae Vesperae dicendae sint integrae, Antiphonae erunt de Laudibus.

Die 23. Novembris. **In Festo S. Clementis Papae et Mart.** Si primae Vesperae dicendae sint integrae, Antiphonae erunt de Laudibus.

Ex Secretaria Sacrorum Rituum Congregationis hac die 14. Augusti 1883.

Laurentius Salvati, S. R. C. Secretarius.

BIBLIOGRAFIA.

1. **Die lässliche Sünde.** *Eine moral- und pastoraltheologische Abhandlung von Anton Tappehorn,* Pfarrer in Breden. Mit Erlaubniss geistlicher Obrigkeit. Dülmen 1883. S. 79. Ks. Tappehorn, znany szan. Czytelnikom naszym z dzieła: *Erklärung u. Predigtenwürfe zu den sonn- u. festtäglichen Evangelien des kath. Kirchenjahres,* którego ocenę w nrze 13 *Wiad. katol.* (str. 101) zamieściliśmy, przedstawia w zacytowanem dziełku „grzech powszedni" z pastoralno-teologicznego punktu widzenia. Któryż duszpasterz z mnogiego doświadczenia nie wie, że grzech powszedni wielkiej jest wagi dla życia moralnego, i że w pokonywaniu i zwyciężaniu grzechu powszedniego okazuje się właściwa moralna wartość chrześcianina?! Że zaś zadaniem kapłana i duszpasterza jest, przeszkodę tę świętości usuwać, jasną przeto jest rzeczą, iż przystępne przedstawienie nauki kościelnej o grzechu powszednim dla gorliwego duszpasterza nie będzie bez pożytku. — Powołując się na Pismo św., na wyroki Ojców Kościoła i doświadczonych moralistów, rozwija autor nazwisko, pojęcie, przeciwieństwo grzechu powszedniego do grzechu śmiertelnego, jego kryteryum, złość, skutki i nieuchronność (str. 1—41). Czy oprócz Najśw. Maryi Panny także i inni Święci Pańscy cieszyli się przywilejem, iż wolni byli od każdego osobistego grzechu, o tem nie można nic pewnego powiedzieć. Kongruencya zdaje się przemawiać tylko za św. Józefem i za św. Janem Chrzcicielem. — Na stronie 41—79 omawia autor środki, które wyjednują odpuszczenie grzechów (oprócz śś. Sakramentów, Najśw. Ofiarę, Sakramantalia, akty miłości i żalu, uczynki pokutne i miłosierdzia), dalej odpuszczenie ich po tem życiu, ich zmniejszenie i ustrzeżenie się ich i spowiedź grzechów powszednich. Ostatnie dwa paragrafy zawierają praktyczne skazówki dla prowadzenia dusz pobożnych. Z tego widać, że dziełko to zasługuje na polecenie.

2. Od końca 16 blizko wieku rozumiano ogólnie pod nazwą „reformacya i reformator" przeciwników Kościoła i wiary katolickiej. Z tego błędu wywodzi nas Konstantyn Germanus w świeżo wydanem dziele: **Reformatorenbilder.** Spowodowany od dawna już zapowiedzianą przez protestantów uroczystością Lutra, „wielkiego reformatora" protestantyzmu, przeciwstawia mu właściwych, godnych tej nazwy reformatorów Kościoła katolickiego. Dowiadujemy się ztamtąd, czem byli, jak reformowali, co przez to osiągnęli, czem był Luter, jak on reformował i co powiada sam o własnem swem dziele? Oto pytania, na które autor odpowiada z historyczną prawdą i bezstronnemu sądowi czytelnika pozostawia rozstrzygnięcie, komu właściwie tytuł reformatora przynależy. Przytaczamy tutaj niektóre wyjątki.

Ludzie święci, których podaje nam autor, byli wielcy przed Bogiem i ludźmi, a mali w obec siebie, w myśl Tego, który powiedział: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca.* Natomiast pisze Luter sam o sobie: „Jam jest wielkim doktorem, wielkim doktorem ponad wszystkimi biskupami, księżmi i mnichami; znają mnie w niebie, na ziemi i w piekle. Mnie nie może papież nazwać osłem, bom z łaski Boga jest uczonym w Piśmie św., więcej niż on i jego osły. Przedemną nie wiedziano, co jest ewangelia, co Chrystus, co Sakramenta i t. d., słowem: nie wiedzieliśmy nic, co chrześcianin wiedzieć powinien. Ja, dzięki Bogu, więcej zreformowałem mą ewangelią, aniżeliby oni pięciu koncyliami zdziałali". — Święci reformatorowie Kościoła, chociaż różnemi szli drogami i różne mieli w sobie powołanie stósownie do potrzeb czasu i potrzeb Kościoła, to mają tę jednę wspólną cechę, że rozpoczęli reformacyą od siebie. Ta myśl zaprowadziła *Grzegorza, Piotra Kanizyusza* do klasztoru i ucieleśniła się w *Karolu Boromeuszu, Wincentym a Paulo* i ich następcach. Zaś Luter wstąpił do klasztoru, bo zwątpił o sobie. „Przez pewien czas, powiada, swego pobytu w klasztorze, tak się pogniewał z Chrystusem, że wolał był widzieć djabła, aniżeli krzyż z ukrzyżowanym Zbawicielem". — Na Wartburgu zaś opadła go taka pożądliwość ciała, lubieżność, lenistwo, że prawie we febryczne przeszły gorączki. Na innem znowu miejscu pisze do Katarzyny Bora: „żrę jak Czech, a piję jak Niemiec". — Skoro Syn Boży przyszedł świat odnawiać, to boską swą missyę stwierdził cudami. „Jak mię Ojciec posłał, tak i ja was posełam. Idźcie i nauczajcie". Na tych słowach opiera się władza nauczania Kościoła św. i jego sług. Luter przyznaje, że do nauczania trzeba mieć powołanie, a kto nie ma prawnej missyi, ten nie ostoi się przed djabłem, ten pójdzie do piekła. Chcąc zaś nowość zaprowadzić, powinien powołanie swe cudami stwierdzić, skoro tego uczynić nie zdoła, niech da wszystkiemu spokój". Powiada wprawdzie, że skoro potrzeba wymagała, to i on cuda czynić

musiał, jedno powiada Erasmus, że kulawej szkapy wyleczyć nie umiał, a cóż dopiero cud uczynić! Wierzymy słowom Erasma, nadto wiemy i z innych źródeł historycznych, że więcej jak 14 razy starał się udowodnić swe posłannictwo, ale zawsze bez skutku. Najwymowniej sam o sobie świadczy, że nie wie, czem zbyć natrętne pytania czarta: kto mu kazał powstać na klasztory i zburzyć pokój, panujący w Kościele". — Katoliccy reformatorowie nie wzniecali wiary dotąd nie znanej, lecz utwierdzali żarliwie wiarę dawniejszą. O ewangelii Lutra Ojcowie Kościoła zaś nic nie wiedzieli. Przeciwnie, nawet Luter twierdził, że Ojcowie Kościoła obchodzili się ze słowem Bożem, jakby „mleko cedzili przez miech od węgli". Luterską gorliwość temi zaś oznacza słowy: „Im dłużej nauka moja potrwa, tem gorzej będzie na świecie". „Ewangielicy będą siedm razy gorsi jak poprzednio; skoro się bowiem nauczymy ewangielii, to będziemy kraść, kłamać, oszukiwać, żreć i pić, słowem żyć występnie". Jednego djabła wypędziliśmy, a 7 wstąpiło na jego miejsce", Uczy Luter dalej: „Jak ci czart podszepnie: nie pij, to powiedz mu: na przekór będę pić jeszcze więcej".

W podobny sposób moglibyśmy z książki „Reformatorenbilder" nie jedno porównanie zestawić pomiędzy Lutrem a reformatorami katolickimi. Ograniczymy się jednakże na tych kilku tylko wzmiankach, dodając w końcu, że kiedy apostołowie i święci Kościoła nawoływali do jedności, zgody i miłości obopólnej, to Luter wywołał wojnę chłopską i sam do mordowania panów niemieckich namawiał. — Kto się chce dokładnie z dosłownemi cytatami Lutra pod tym względem zaznajomić, temu gorąco dzieło powyższe polecić możemy. Napisane jest ze znajomością rzeczy i bezstronnością, godną autora historycznego dzieła. Tytuł całego dzieła brzmi: *Reformatorenbilder. Historische Vorträge über kath. Reformatoren und Martin Luter.* Wielk. 8-vo. *Herder's Verlagsbuchhandlung in Freiburg. Breisgau.*

3. **Zur Congrua-Frage** *des kath. Seelsorge-Klerus in Oesterreich.* Von *J. Martini,* Weltpriester. *Dritte* vermehrte und verbesserte Auflage. Graz 1884. Verlagsbuchhandlug Styria. 415 S. in 8. Preis 1 fl. 50 Kr. Zwracamy uwagę szan. Współbraci na tę książkę, omawiającą przedmiot, żywo nas obchodzący. Wszystkie temata, które traktuje, przeprowadza autor wyczerpująco i z widocznem znawstwem i ciepłem. Dowiadujemy się z niej nietylko co dotychczas, odnośnie do kongruy, fassyj, podatków plebanalnych i t. d. zdziałano i co dotąd jest w użyciu, ale nadto, coby na przyszłość pożądanem było. Autor stoi na ściśle kościelnym gruncie i broni praw kleru z wielką otwartością. Polecamy tę książkę także kapłanom-posłom i w ogóle tym osobom, które w charakterze posłów do sejmu, lub Rady państwa przyczynić się mogą do rozwiązania kwestyi kongrualnej.

4. **Octavarium Romanum,** *sive Octavae festorum.* Ratysbona. Pustet 1883, 12° XX. i 508 str. złr. 2·40. Dla takich świąt, które nie cały Kościół, lecz jako święta tytularne pewne tylko kościoły do obchodu oktawy obowiązują, zawiera zacytowane Octavarium lekcye na II. i III. Nocturny całej Oktawy. Dotychczas Octavarium to mało było używane, oprócz Propriów dyecezalnych, w skutek jednak najnowszej reformy rubryk Brewiarza, która umożebni wiele dni wolnych, wejdzie więcej w użycie. Dla tego nowe tegoż wydanie u Pusteta jest bardzo na czasie. Każdy arkusz druku był przejrzany przez św. Kongregacyę obrzędów, a całość jest zaopatrzoną w „Concordat".

Kwestye kanoniczne i teologiczne.

1. **P.** *Ks. proboszcz X. nie tylko przy sprawowaniu Sakramentów, lecz ciągle w kościele i na procesyach używa stóły, mówiąc, że stóła oznacza kapłana z juryzdykcyą i z duszpasterstwem. Co sądzić o postępowaniu proboszcza X.?*

O. Podług rytualnych przepisów winien kapłan używać stóły, ilekroć sprawuje Sakrament, lub jakąś funkcyę, przy której przepisana jest stóła, jako nieodbicie potrzebna. n. p. przy wystawieniu najśw. Sakr., przy benedykcyi wody, przy exorcyzmach, przy exekwiach, benedykcyi post partum, benedykcyi w wielką sobotę, lub kościołów, cmentarzy, słowem przy wszystkich benedykcyach, zawartych w rytuale i pontyfikale i jeszcze przy kazaniach, gdzie taki odwieczny jest zwyczaj (jak u nas). Tak przepisała św. Kongr. obrzędów dnia 7 września 1658 (*in Alexan.*), d. 4 sierpnia 1663 (*in Dalmatiar.*) i w ogólnym dekrecie dnia 17 wrześ. 1816, gdzie stoi: *Stolam non esse adhibendam, praeterquam in collatione et confectione Sacramentorum, ideoque consuetudinem in contrarium esse abusum, per locorum Ordinarios omnino eliminandam.* Podobny ogólny dekret wyszedł dnia 26 kwietnia 1834.

Nowe poruszono wątpliwości u św. Kongr. obrzędów i podobna odpowiedź zapadła. Oto zapytanie i odpowiedź zarazem: „Ex antiquo more, Archipresbyteros Ecclesiae S. Laurentii et S. M. Novae Toffiae consuevisse in omnibus ecclesiasticis functionibus, nimirum in choro, in processionibus, in administratione Sacramentorum uti stola, quam quidem consuetudinem ad haec usque tempora hodiernus parochus servavit. Verum quum in praesentiarum ab hujusmodi pacifica possessione deturbetur, optimum duxit nihil immutare, inconsulta hac S. Sede Apostolica; ac propterea a S. C. enixe petiit declarari: *An sibi liceat uti stola in omnibus ecclesiasticis functionibus?* **Odpowiedziano**: *Serventur decreta, nimirum stolam adhibendam esse solummodo in Sacramentorum administratione* (26 kwietnia 1834 *Nullius Farfen.*)

Pomimo tych dekretów, może używać stóły proboszcz przy funkcyach różnych, jeśli za tem przemawia stały zwyczaj. Wynika to z nowego dekretu: *Syracusana.* Perillustriss. ac Revme Domine uti frater. Exposuit Amplitudo Tua huic S. R. Congregationi in concredita sibi dioecesi perveterem vigere consuetudinem, qua parochi in cunctis sacris functionibus stola utuntur. Quum hoc a liturgicis legibus minime sit comprobatum, quaesivit Amplitudo Tua, num ejusmodi usus tolerandus sit? Sacra vero Congregatio omnibus mature perpensis, rescribendum censuit: *Praefatam consuetudinem posse tolerari.* Quae dum pro mei muneris ratione Amplitudini Tuae significo, Eidem ex animo diuturnam felicitatem adprecor. Romae die 3 Decembris 1881. Amplitudinis Tuae uti Frater addictissimus D. *Card.* Bartolinius S. R. C. *Praefectus.*

Z czego wypada, że proboszcz X. może swą praktykę zachować, jeżeli dawny bardzo zwyczaj za tem przemawia.

2. O lichtarzach ołtarzowych.

Pyt. Według *Repertorium Rituum* z r. 1873 Hartmanna powinny być lichtarze ołtarzowe *różnej* wielkości. Czy temu przepisowi uczyni się zadość, gdy pod zupełnie równe lichtarze podłoży się podstawki o 2 równych stopniach?

Odp. *Nie,* gdyż przepis powyższy odnośnie do lichtarzy ołtarzowych opiera się na wyraźnem określeniu ceremoniału biskupiego (Caer. Episcop. lib. I. c. 12. n. 11), mającego te słowa: *Supra vero in planitie altaris adsint candelabra sex argentea, si haberi possunt... Ipsa candelabra* **non sint** *omnino inter se aequalia, sed paulatim quasi per gradus ab utroque altaris latere surgentia, ita ut ex eis altiora sint immediate hinc inde a lateribus crucis posita.*" Trzymając się tych słów, przez użycie podstawek nie czyni się zadość przepisowi Cerem. episcopalis, bo z jednej strony *in planitie altaris* powinny być *candelabra,* a z drugiej strony *candelabra ipsa* nie powinny być zupełnie sobie równe. Z podstawkami zaś *candelabra* nie stałyby *in planitie altaris,* gdy powinny być zupełnie równe, a byłyby: *non inter se aequalia.*

3. Jak należy okadzać Sanctissimum?

Co do tego pytania, to w kraju naszym najróżnorodniejszej trzymają się Współbracia praktyki. I tak jedni kładą *incensum* do turybularza *klęcząco*; inni okadzają *Sanctissimum* 3 razy *in modum crucis* [1]), znowu inni okadzają Najśw. Sakrament wprawdzie *triplici ductu*, pochylają jednak po każdem ductus głęboko głowę. Czy te praktyki zgodne są z przepisami Kościoła? *Nie* — lecz trzeba je poprawić według reguły, którą ś. Kongr. obrzęd. *in una Tarnov.* pod d. 26. marca 1859 jasno wyraziła słowy: *Sacerdos, dum incensum ponit in thuribulo*, **stare debet**, (a mianowicie jak rubrycyści nauczają, *tantillum se retrahens ad cornu Evangelii, versa facie ad cornu Epistolae); ab eodem vero SS. Eucharistiae Sacramentum thurificandum est triplici tantum* [2]) (a jak Gardellini in Comm. ad Jnstr. Clement. zauważa, *motu gravi, interposita* b r e v i s s i m a *morula unum inter alterumque ductum) sed genibus flexis, et tam ante, quam post incensationem profunda facta capitis inclinatione.*

Sprawozdanie

Wydziału Towarzystwa: „Bonus Pastor"

a) w archidyecezyi lwowskiej.

Do kasy naszej przysłali: ks. J. Szuber, prob. 2 złr. od siebie, a 3 złr. od parafian; ks. L. Orzechowicz, prob. 5 złr.; ks. Br. Markowski 4 złr.; ks. J. Hula, pr. 5 złr.; O. S. Gdowski, bernadyn we Lwowie 2 złr; ks. K. Turkuł, pr. 5 złr. cd siebie, a 18 złr. 60 ct. od parafian; ks. Fr. Lic 4 złr,; ks. J. Nowakowski, pr. 5 złr.; ks. Fr. Preisentanz, pr. 5 złr. i ks. Al. Kieroński z Nowosiółek 5 złr. w. a.

Ks. dr. L. Jurkowski,
rektor.

Ks. Z. Gorazdowski,
sekretarz.

b) w dyecezyi przemyskiej.

Za r. b. nadesłali wkładkę z *dek. brzozowskiego*: ks. S. Rudnicki, pref. 3 złr.; ks. J. Steczkowski, kan. 3 złr.; ks. J. Wolański, pr. 3 złr; ks. J. Januszkiewicz, pr. 3 złr.; ks. W. Stankiewicz, pr. 3 złr.; ks. J. Bieleń, pr. 3 złr,; ks. M. Biały, pr. 3 złr.; ks. O. Weisshoff, pr. 3 złr.; ks. A. Nagrodkiewicz, wik. 2 złr. i ks. Wł. Kwieciński, wik. 2 złr. — Z *dek. żmigrodzkiego*: ks. J. Kopystyński, dz. 3 złr.; ks. J. Kędra, pr. 3 złr.; ks. W. Wojtalik, pr. 3 złr.; ks. W. Łukaszkiewicz, pr. 3 złr.; ks. J. Burgilewicz, pr. 3 złr.; ks. J. Tabaczyński, pr. 3 złr.; ks. A. Kwieciński, pr. 3 złr.; ks. J. Pilawski, pr. 3 złr.; ks. F. Olszewski, pr. 3 złr.; ks. J. Jayko, pr. 3 złr.; ks. S. Czaporowski, exp. 2 złr. — nadto: ks. M. Rymar, wik. 2 złr.; ks. W. Zgrzebny, pr. 3 złr.; ks. P. Wenc, wik. 3 złr.; ks. M. Bejster, wik. 2 złr.; ks. J. Węgrzynowski, pr. 3 złr. i ks. S. Nyrkowski, wik. 2 złr.

W Nienadówce rozpoczną się 2 grudnia 14-dniowe rekollekcye ludowe pod kierunkiem OO. Jezuitów.

Ks. Jan Puzyna,
rektor.

Ks. J. Federkiewicz,
sekretarz.

[1]) Incensatio (także osób) in modum crucis, w sposób, w jaki w tych razach odbywać się zwykła, nie jest liturgiczną.

[2]) Jak rozumieć należy *ductum thuribuli* (saltem respectu personarum) wyjaśnia odpowiedź, dana przez ś. Kongr. obrz. pod d. 22 marca 1862 na następujące pytanie: *Quomodo intelligendus est ductus duplex thuribuli?* (to samo tyczy się ductus unici, resp. *ductus triplicis*, quo Diaconus in choro incensare debet singulos canonicos, videlicet unusquisque ductuum debetne perfici duplici ictu S. R. C. respondit: *Affirmative.*

Kronika.

Rzym. W osobnym artykule (na str. 178) zamieszczamy rubryki Brewiarza rzymskiego, świeżo przez św. Kongr. Obrzędów zreformowane. Poznać z nich można, o ile dawne rubryki uległy zmianie, lub nie. — Jak wiadomo, w przyszłym roku odbędzie się w Ameryce *Sobór północno-amerykański* dla uregulowania spraw kościelnych tamże. Aby do Soboru wszystko przygotować, zwołał Ojciec św. biskupów i niektórych prałatów tamtejszych do Rzymu na wspólne narady. Posłuszni głosowi Namiestnika Chrystusowego przybywają oni do Rzymu i omawiają sprawy, jakie na przyszłym Soborze mają być traktowane. O 2 szczególnie chodzi sprawy: 1) o uregulowanie sądownictwa kościelnego, które dotychczas rożnej podlegało praktyce i 2) o wychowanie młodzieży duchownej. Zebrani w Rzymie biskupi i prałaci amerykańscy wypracują tylko ogólne zarysy, a dopiero wspomniony wyżej Sobór zajmie się ich rozwinięciem. Przy tej okazyi przypominamy, że Kościół katolicki w Ameryce, dzięki wolności, jakiej zażywa, bardzo świetnie się rozwija i najpiękniejsze na przyszłość rokuje nadzieje. Kościoły coraz to nowsze powstają, tworzą się gminy i parafie katolickie, a co bardzo ważne, zakładają się klasztory męzkie i żeńskie, które do rozwoju życia kościelnego przeważnie się przyczyniają. Przed 100 laty było w Stanach Zjednocz. tylko 25.000 katolików i 25 księży, a obecnie mamy w Ameryce 8 milionów katolików, 7.000 księży, 12 prowincyj kościelnych, 12 arcybiskupów i 60 biskupów. —

Ziemie polskie. Jak trudne jest zadanie nowych biskupów pod rządem rosyjskim, najlepszy tego dowód w tem, że jenerał gubernator kijowski Drenteln, wydał rozporządzenie do wszystkich władz, aby w razie, gdy ks. biskup Kozłowski będzie zwiedzał dyecezyę, nigdzie nie występowano z oznakami hołdu, należnego wysokiej jego godności. Do proboszczów nawet wysłał p. gubernator zakaz, aby nie występowali z publicznemi oznakami poszanowania dla swego biskupa. Kiedy zatem biskup na wizytacyę się zbliża, mają milczeć dzwony i nie wolno go przyjmować z chorągwiami w procesyi. Przyjęcie ma się odbywać tylko w kościele, a nakaz taki wyszedł do podwładnego duchowieństwa jeszcze wtenczas, kiedy biskup nowo mianowany bawił w Petersburgu. — W smutnym bardzo stanie znajduje się dyecezya *łucko-żytomierska*. W żadnej bowiem dyecezyi ziemi naszej nie daje się uczuwać taki brak księży, jak w tej dyecezyi. Są proboszczowie, którzy w parafii swojej mają wioski katolickie, złożone z dawnych kolonistów polskich, czynszowników, drobnej szlachty, odległych od kościoła parafialnego o 80 kilometrów. Dawniej te odległe miejscowości były obsługiwane przez księży wikaryuszów, osiedlonych przy bardzo licznych kościołach filialnych i kaplicach. Obecnie kościoły te i kaplice stoją dla braku księży pustką. Weźmy na uwagę, jak ciężkiem jest zadanie proboszcza, który, nie mówiąc o udzielaniu katechizmu i nauki religii dzieciom, nie jest w stanie spowiadać, chrzcić, na śmierć dysponować i grzebać wszystkich parafian, liczących nieraz 8—10.000 ludności, rozrzuconej na powierzchni 20—30 mil kwadratowych. — Ze wszystkich nowozamianowanych biskupów najtrudniejsze jednak zadanie ma ks. biskup Hryniewicki *w Wilnie*. Znany ks. Kopciugiewicz nietylko nie został usunięty przez rząd, jak to gazety głosiły, ale nadto bierze pensyą, do prałatury przywiązaną. Chociaż więc usunięty przez biskupa *a divinis*, siedzi w Wilnie, a jakiż to musi wpływ wywierać na resztę duchowieństwa, które za jego i ks. Zylińskiego rządów było wychowane. Odznacza się ono też brakiem pobożności, nawet w zachowaniu zewnętrznych form, indyferentyzmem, chciwością. Ks. biskup nietylko karci, ale przewodniczy i przykładem. Zdarzyło się, że niespodzianie wszedł do kościoła, w którym parafialne święto miało być obchodzone. Zastał w kościele wiernych, a ani jednego księdza.

Poszedł więc do konfesyonału i przez kilka godzin sam słuchał spowiedzi. Lud go też uwielbia, nie chętnie zaś na niego patrzą księża, odwykli od karności.

Lwów. Od 26 z. m. do 1 b. m. odbywały się rekollekcye dla alumnów w seminaryum kleryków. W ciągu 5 dni wygłosili OO. Missyonarze św. Wincentego a Paulo: O. K. Sakowski i O. F. Mirucki, którzy im przewodniczyli, ogółem 20 konferencyj. Wspominamy o nich dla tego, że za bardzo szczęśliwą uważamy myśl powoływania do rekollekcyj 2 kapłanów, którzy, podzieliwszy między siebie zadanie przewodnika, tem łatwiej i tem większy pożytek przynieść mogą swoim słuchaczom. Tak było w wspomnionych rekollekcyach. Pierwszy O. S. stosownie dobranemi konferencyami zachwycał i gromił, drugi zaś O. M. wlewał balsam pociechy w skruszone serca, co miało ten skutek, że alumni czuli się nie tylko skupieni i zbudowani, ale zarazem oczyszczeni i podniesieni na duchu.

Francya. Dzień 3 listopada stoi jako zbyt wymowne „signum temporis“ i wyraziste objawienie panujących usposobień sfer wyższych na polu religijnem. O rządzie zaś obecnym, który zdarzenia dnia tego swemi rozporządzeniami wywołał, dobitnie mówi, że członkowie jego to bracia po kielni i wykonawcy zleceń loży. Na ten bowiem dzień przypadało otwarcie trybunałów po feryach sądowych, które z pewnemi uroczystościami obchodzono w całym kraju. Tego roku po raz pierwszy stało się inaczej i dzień ten w niejednolity sposób obchodzono we Francyi. Najprzód minister wojny odmówił uroczystości tej blasków assystencyi wojskowej, cofnął honory wojskowe, jakiemi otaczane bywało dotychczas sądownictwo w uroczysty dzień do swoich zajęć powakacyjnych. Ile na tem straci wpływ i powaga reprezentantów sprawiedliwości, które w dzisiejszej Francyi więcej niż kiedykolwiek potrzebują gotowości siły materyalnej do spełnienia swych wyroków, łatwo zrozumieć! Smutniejszem jeszcze jednak w tym wypadku jest postępowanie ministra sprawiedliwości, który, równocześnie niemal z cofnięciem honorów wojskowych dla ceremonii otwarcia sądów, wezwał okólnikiem sąd kasacyjny i 27 sądów apelacyjnych, ażeby orzekły i postanowiły o zniesieniu lub utrzymaniu Mszy św. do Ducha św., którą rozpoczynał się od najdawniejszych czasów doroczny peryod działalności sądów. Srorzszego ciosu francuskie sądownictwo ponieść nie mogło nad ten, jaki mu zadał powyższy okólnik ministra, który z dziwnem zaślepieniem rzucił w jego łono zarzewie niezgody i rozterki i pozbawił je jedynej podstawy, na której najskuteczniej opierać się mogło, to jest podstawy religijnej. To też już na tym dniu okazały się zgubne skutki ministeryalnego rozporządzenia. Rozstrój wśród rodziny sądowej, która w jednomyślności i zgodzie siłę swą objawiać tylko może, wystąpił już, a walka *za* lub *przeciw* powtarzać się będzie corocznie. W tym roku sąd kasacyjny i sąd apelacyjny paryski, oraz wiele innych sądów, zawyrokowały utrzymanie tradycyonalnego zwyczaju i Msza św. do Ducha św. odbyła się w Paryżu, na którą przybyło bardzo wielu członków trybunałów paryskich. Na czele członków trybunału kasacyjnego przybył Cazot, prezes tego trybunału, pomimo że jest protestantem. Kardynał arcybiskup paryski stwierdził w przemówieniu, że tradycyjny zwyczaj został utrzymany, życzył powodzenia w pracy i naznaczył z naciskiem, że członkowie sądów *obecnością swoją stwierdzają istniejący ścisły związek religii ze sprawiedliwością.* Na takiej Mszy św. w Tuluzie obecni byli ostentacyjnie prezes konsystorza protestanckiego i miejscowy nadrabin. Wiele jednak sądów, a między temi sądy w *Angers* i *Aix* zawyrokowały zniesienie zwyczaju słuchania Mszy św. w dniu otwarcia kadencyi. Podobnie i w *Marsylii*, gdzie jeden z sędziów trybunału, niejaki p. Dumon, listem ogłoszonym w pismach peryodycznych, a zaadresowanym do prezesa trybunału, protestuje przeciw zniesieniu Mszy św. do Ducha świętego. Istna wieża Babel w biednej Francyi! — W nrze 23 *Wiad. katol.* zaznaczyliśmy, jakie plany mają na przyszłość radykaliści francuzcy z pp. ministrami na czele, względem Kościoła katolickiego. Jeden z tych planów już przyjęto, mianowicie p. P. Berta, na mocy którego gminy mogą poodbierać Kościołowi te gmachy, które nie są wyraźnie w konkordacie wymienione, jako do Kościoła należące. Tym sposobem otwarto na oścież wrota rabunkowi gmachów kościelnych. — Opróżnioną przez śmierć ś. p. ks. kard. Bonnechose stolice arcybiskupią w Rouen obejmie msgr. Thomas, bisk. z La Rochelle. Rząd francuski już się porozumiał w tym względzie ze Stolicą św. Msgr Thomas należy do najznakomitszych członków episkopatu francuzkiego. Jest to mowca znakomity i pisarz niepospolity. Listy jego pasterskie znane są z niezwykłej świetności pióra. Liczy obecnie 57 lat życia.

Chiny. W Yu-nan-fon zmarł skutkiem ran *ks. Piotr Łuba*, missyonarz polak, pracujący w Chinach. O męczeńskim jego zgonie donosi „Journal de Rome“. Rząd francuski ma się upomnieć o to męczeństwo.

Kościoły polskie w Rzymie.

Kolegium polskie w *Rzymie*, cieszące się szczególną łaskawością i opieką tak ś. p. papieża Piusa IX, jako też i szczęśliwie panującego Leona XIII, otrzymało w darze do użytku swego kościół, który już Grzegorz XIII czasu swego darował Maronitom, a który blisko 100 lat był zamknięty. Kościół został zupełnie odnowiony i oddany na użytek kolegium polskiego. W dniu 8. bm. poświęcił go o godz. 10 J. E. kard. Monaco La Valetta, protektor kolegium naszego. Pierwszą mszą ś. celebrował O. Karol Grabowski.

Fakt ten konsekracyi i otwarcia kościoła dla Polaków w Rzymie uważamy za bardzo ważny. Jak wiadomo, mieli Ojcowie nasi w czasach wielkości potęgi Rzeczypospolit ej kościół św. Stanisława i hospicyum w Rzymie, a nadto hospicyum w Lorecie, wyposażone przez Zygmunta Starego, i w nich to, gdy do Włoch przybywali, znajdowali Polacy punkt oparcia i przytułek. Obecnie jednak te instytucye dostały się w ręce rosyjskie, i to na tej podstawie, że car rossyjski, noszący tytuł króla polskiego, do nich od początku tego wieku rości sobie pretensye. (Na kościół św. Stanisława daje prezentę urzędowy reprezentant carski w Rzymie, a w hospicyum św. Stanisława, jako też w hospicyum polskiem w Lorecie znajdują przyjęcie i 3dniowe bezpłatne utrzymanie i pewne wsparcie pieniężne, tylko przybywający za paszportem z *Królestwa polskiego*, co bardzo rzadko może mieć miejsce). Dopiero od bieżącego roku zacząwszy, dzięki szlachetnej opiece Ojca św., będziemy mieli, podobnie, jak *Francuzi*, *Niemcy*, *Grecy*, *Słoweńcy* i inne narodowości, osobny w Rzymie kościół *polski*. Kollegium *polskie* wiele zyska na tem, bo w kościele tym alumni dogodnie i z należytą wystawnością odbywać będą mogli ćwiczenia duchowne i odprawiać doroczne nabożeństwa. Kościół ten starożytny był dawniej parafialnym, następnie Grzegorz XIII oddał go Maronitom, lecz od 100 lat blisko był zamknięty i nawet na użytek światowy obrócony. Gdy w ostatnich latach OO. Zmartwychwstania Pańskiego gmach po Maronitach nabyli, starali się gorliwie, aby kościół, razem z nim nabyty, do pierwotnego doprowadzić przeznaczenia. Jakoż dzięki ich zabiegom kościół został odnowiony i otwarty. Służyć będzie głównie kollegium; dla tego poświęcony został na cześć św. Jana Kantego, jako patrona kollegium.

Formułka generalnej absolucyi dla członków III. zakonu św. O. Franciszka

jest, jak wiadomo, skutkiem brewe papiezkiego z 7. maja 1882 znacznie zmienioną i rozszerzoną, co utrudnia wielce

użycie jej w konfessyonale, a niekiedy niemożebnem to czyni. Dla tego w nowem Ceremoniale III. Ord. str. 98 zamieszczono następującą formułkę: „*Si circumstantiae non* permittunt adhibere integram formulam, Sacerdos reliquis omissis potest dicere: ***Auctoritate a summis Pontificibus mihi concessa plenariam omnium peccatorum tuorum indulgentiam tibi impertior. In Nomine Patris*** etc.

Obrazek ze stosunków Kościoła protestanckiego.

Pewien prawowierny protestant pisze do *N. W. V.* co następuje: „Nie mogę milczeniem pominąć faktu, w którybym był nigdy nie uwierzył, gdybym go sam nie doświadczył. Po przepędzeniu kilku przyjemnych dni w R... cieszyłem się myślą, że w niedzielę pójdę do kościoła i usłyszę Słowo boże. Dowiedziałem się, że nabożeństwo w ewangielickim kościele rozpoczyna się o $9^1/_2$. Przyszedłem na czas, ale zastałem kościół zamknięty. Zaczekałem jakąś chwilę, ale gdy się nikt nie zjawił, udałem się do mieszkania pastora. Zadzwoniłem, pokazuje się wreszcie „eine junge Dame". Pytam się, kiedy będzie kazanie. Ona odpowiada: „dziś żadnego nie będzie nabożeństwa". „Dla czego?" pytam zdziwiony, a ona: „z powodu dzisiejszego festynu, dziś bowiem przed południem jest „Turnerfest". Nie mogłem się powstrzymać od wyrazów oburzenia i udałem się do kościoła katolickiego. Nie do uwierzenia, a przecie prawdziwe". Ten obrazek, ręką protestanta namalowany, świadczy, że całą siłą protestantów, która ich jeszcze podtrzymuje, jest nienawiść do Kościoła katolickiego. Gdyby tego Kościoła nie było, wtedy ostatnie tchnienie wydałby z siebie protestantyzm i zamarłby bezpowrotnie.

Archidyecezya Lwowska.

Przeniesieni: ks. M. Kordecki z Oleska do Brodów, ks. Ig. K. z Brodów do Oleska i ks. W. Kostkiewicz z Jezierzej do Brodów — i *z zakonu OO. Franciszkanów*: O. C. Chęciński ze Lwowa do Sanoka, O. Pl. Krupiński z Sanoka do Kalwaryi Pacławskiej, i O. Klem. Kobak z Kalwaryi do Krakowa.

Ks. Wł. Kossowski, dziek. i prob. w Kozłowie, zamianowany *podkomorzym papieskim.* — Ks. Al. Sakowicz, kapłan dyecezyi wileńskiej, otrzymawszy obywatelstwo austryackie, został przyjęty do archidyecezyi.

Ks. S. Januszkiewicz, wik. w Brodach, z powodu słabości uwolniony na 2 miesiące od pracy parafialnej.

Dyecezya przemyska.

Najprz. ks. Biskup udzielił w dniu 11. b. m. w kaplicy seminar. święcenie presbyteratu dyakonom: Ant. Sosowi i J. Zajchowskiemu, który zaraz odjechał do Rzymu do koleg. polskiego.

Otrzymali: dnia 14. b. m. ks. Wład. Herman, wik. z Tuligłów, kan. instytucyę na probostwo w Nienaszowie, a ksiądz Józef Radecki, prob. w Szymbarku i dziekan *biecki*, prezentę na probostwo w *Brzyskach.*

Dyecezya tarnowska.

Ks. Stan. Dutkiewicz, wik. w Kolbuszowej, przeznaczony do zakładu wyższ. teolog. św. Augustyna we Wiedniu.

O. W. Szuber, admin. parafii w *Zbarażu*, składa za pośrednictwem naszem podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do postawienia kościoła w *Sieniawie* (ad *Zbaraż*). (Por. nr. 18 „Dobr. Past." z b. r. str. 144).

Enixe deprecamur omnes p. t. Confratres, qui usque adhuc pretium pro his ephemeridibus non solverunt, ut quam primum huic parvo oneri faciant satis.

Administratio ephemeridis.

Jakiś ksiądz, który nazwiska swego nie wymienił, zostawił w czerwcu lub lipcu b. r. stary, świeżo odzłocony kielich z pateną w mieszkaniu najprz. ks. biskupa Morawskiego do konsekracyi, i dotąd po niego się nie zgłosił. Uprasza się przeto dotyczącego kapłana, aby zechciał go sobie odebrać.

Z Drukarni Ludowej pod zarządem Stanisława Baylego.